

TADEUSZ KUDŁACZ

Akademia Ekonomiczna w Krakowie

TADEUSZ MARKOWSKI

DANUTA STAWASZ

Uniwersytet Łódzki

BIPOLARNOŚĆ W SYSTEMIE OSADNICZYM KRAJU – KONTEKST TEORETYCZNY I PRAKTYCZNY

Abstract: The greater part of the analysis is based on the results of a piece of research concerning the development of areas that are influenced by two agglomerations. (The areas of bi-polar development)

There are four thesis that were taken into consideration in the study indicating that the competitiveness of polish space is determined by:

- the level and dynamism of development of big agglomerations;
- the intensity of cooperation between agglomerations and their surrounding areas;
- the location of urban agglomerations in relation to the big agglomerations abroad that can be competitive to polish space;
- the ability of polish agglomerations to coordinate their actions towards surrounding areas.

The study presents a general approach to the analysis of the competitiveness of polish space and the challenges that result from the external surrounding. The goals and priorities for the analyzed bi-polar systems have also been drawn up in the study.

Wprowadzenie

Procesy zmian zachodzące w ostatnich latach w Polsce, w tym również rosnąca otwartość polskiej przestrzeni dla inwestorów zagranicznych, w powiązaniu z globalizacją gospodarki zmuszają do ponownych dyskusji i analiz na temat krajowego systemu osadniczego. Nowa rzeczywistość prowokuje do postawienia pytań natury zasadniczej; czy elementy polskiego systemu osadniczego spełniają warunki,

aby stały się one w niedalekiej przyszłości także istotnymi ogniwami gospodarczego systemu europejskiego? Czy polska gospodarka przy wielocentrycznym oraz spolaryzowanym systemie osadniczym, z wyraźną dominacją Warszawy w skali krajowej, będzie wystarczająco konkurencyjna we współczesnym świecie? Czy polskie metropolie będą w stanie konkurować z innymi wielkimi metropoliami naszego kontynentu, tzn. czy ich przestrzeń będzie atrakcyjna dla prowadzenia działalności gospodarczej w wymiarze ogólnosiwiatowym? Oczywiście tak postawiony problem wymusza natychmiast odpowiedź natury pragmatycznej, że jeśli tak nie jest, to jakie działania w ramach polityki regionalnej należy podjąć, aby podnieść poziom konkurencyjności krajowej przestrzeni. Czy zatem z punktu widzenia interesów Polski nie należy dążyć do wykształcenia silnych powiązań o charakterze funkcjonalnym między wybranymi aglomeracjami, aby wraz ze strefami międzyaglomeracyjnymi stały się one miejscem intensyfikacji procesów gospodarczych? Na te i inne pytania starano się odpowiedzieć realizując zamawiany przez Rządowe Centrum Studiów Strategicznych projekt badawczy pt. *Rozwój obszarów wysokiej koncentracji procesów społeczno-gospodarczych w Polsce* kierowany przez T. Kudłacza z Akademii Ekonomicznej w Krakowie¹.

Istotę problemu międzynarodowej konkurencyjności polskiej gospodarki wyznaczają obecnie dwa ważne czynniki: globalizacja procesów gospodarczych oraz potencjalne członkostwo Polski w UE. Globalizacja gospodarki, jaka następuje pod wpływem coraz doskonalszych systemów komunikacji zmienia strategię konkurowania. Konkutowanie w gospodarce przenosi się na konkurowanie przestrzeni społeczno-gospodarczej i konkurowanie miast. Cechą współczesnego działania sfery produkcyjno-usługowej jest i kooperowanie i konkurowanie jednocześnie. Alianse firm właśnie na tym polegają, że przedsiębiorstwa określają strategiczną sferę współpracy pozostawiając inne pola dla swobodnej konkurencji.

Globalizacja narzuciła i ujawniła znaczenie tych czynników rozwoju, które były do tej pory traktowane jako drugorzędne. Warunkami uzyskiwania przewag konkurencyjnych dla wielu rodzajów działalności stają się powiązania sieciowe, a więc związki uzasadniające jednocześnie

¹ Szerokie omówienie problematyki badawczej oraz rekomendacji dla polityki przestrzennej znajduje się w opublikowanej pracy, T. Kudłacz, K. Kuciński, T. Markowski, Z. Ziobrowski: *Zintegrowany rozwój aglomeracji a konkurencyjność polskiej przestrzeni*, Studia KPZK PAN, T. CXI, Warszawa 2002.

potrzebę kooperacji zarówno pionowej, jak i poziomej. W modelach sieciowych można badać każdy wyróżniony układ powiązań mając jednak na uwadze funkcjonowanie całej sieci – rolę tworzących ją części oraz cele całości i jej zależność od wyróżnionych układów powiązań. W każdym terytorialnym systemie społeczno-gospodarczym, stworzonym przez odpowiednio zdefiniowane jednostki przestrzenne, można poszukiwać układów powiązań przesądzających o skuteczności działania systemu. Na przykład w powiązaniach bipolarnych można się doszukiwać znaczenia strategicznego dla sterowania całym systemem terytorialnym kraju. W tym przypadku byłaby to więc orientacja na poszukiwanie związków synergicznych w układach dualnych przez zdefiniowanie dla tych układów pewnych wspólnych interesów. Interesy te mogą być rezultatem spontanicznego, wspólnego ich odkrycia przez „aktywności” zlokalizowane w dwóch miastach, ale mogą też być stymulowane przez oddziaływania zewnętrzne. Bipolarność rozwoju nie jest koncepcją antagonistyczną do koncepcji wielopolarnego rozwoju sieci osadniczej. Rozważania o bipolarności układów przestrzennych są inspirowane przez relatywnie bliskie położenie dwóch ośrodków osadniczych. Przez tysiące lat ludzkiej egzystencji przyzwyczailiśmy się do kojarzenia czasu i przestrzeni jako wielkości silnie ze sobą związanych. Wraz z postępem cywilizacyjnym i rozwojem wiedzy ludzkiej siła tego związku jest osłabiana. Dla coraz większej liczby rodzajów działalności człowieka, fizyczna odległość zaczyna odgrywać coraz mniejszą rolę. Natomiast wzrasta znaczenie czasu w tych dziedzinach działalności człowieka, które obecnie są funkcjami motorycznymi dla współczesnego rozwoju cywilizacyjnego.

Jest oczywiste, że dla wielu dziedzin działalności bliskość fizyczna nadal będzie odgrywać ważną rolę, ale nie będzie już podstawowym wyznacznikiem organizowania systemu osadniczego w przestrzeni. Kiedyś granice podziału powiatów i rozwój sieci osadniczej wyznaczała furmanka. Kolej i samochód zasadniczo zmieniły formę przestrzenną układów osadniczych. Nowoczesny zintegrowany transport lotniczy, kolejowy i samochodowy – także będzie wpływał na przestrzenne formy miast i relacje między miastami współtworzącymi system osadniczy.

Nowe środki komunikacji zmieniają formę układów przestrzennych z dużym opóźnieniem. Istnieje bowiem wiele czynników sprzyjających znacznej inercji struktur przestrzennych. Wynikają one nie tylko z długiej żywotności obiektów budowlanych, ale także – czasem mało docenianych – uwarunkowań natury mentalnościowej i ekonomicznej.

Oczywiście można dalej analizować znaczenie kategorii czasu dla współczesnego rozwoju, gdyż stanowi ona sama w sobie bardzo interesujące, (choć nie nowe) spojrzenie na współczesną organizację działalności człowieka i postrzeganie czasoprzestrzeni w globalizującej się gospodarce, jednak dla naszych wywodów wystarczające jest przyjęcie założenia o rosnącej roli i wszechobecności czynnika czasu jako coraz ważniejszej kategorii efektywnego funkcjonowania gospodarki przestrzennej.

Bipolarność w Polsce była niejednokrotnie podejmowana jako interesujący układ przestrzenny blisko położonych miast, z której miała wynikać np. potencjalna możliwość współpracy gospodarczej, czy też pasmowej formy zagospodarowania przestrzennego. Ich bliskość była postrzegana jako siła grawitacyjna, mierzona ich masą (najczęściej liczbą mieszkańców), która musi wywoływać określone relacje społeczno-gospodarcze. Modele te mimo swojej elegancji i dobrego osadzenia w teoriach i praktyce badanych zjawisk fizycznych nie wyjaśniały, dlaczego w wielu przypadkach oczekiwanej współpracy nie było, mimo że współczynnik grawitacji był bardzo wysoki. Takich układów o różnej skali i znaczeniu dla polskiej przestrzeni jest w Polsce kilka: Kraków–Katowice, Łódź–Warszawa, to układy największe i najczęściej wymieniane, kolejne znane to Bydgoszcz–Toruń, Koszalin–Słupsk, Sieradz–Zduńska Wola.

Modele takie nie mogły wyjaśnić faktycznych relacji, bowiem nie uwzględniały innych czynników determinujących siłę przyciągania, głównie dotyczących sił sprawczych leżących w sferze psychospołecznej sąsiadujących społeczności i działających w ich imieniu miejscowych władz publicznych. W praktyce wiemy, że do współpracy między najbliższymi sąsiadami często nie dochodzi, a przyjazna i dobra współpraca ekonomiczna, społeczna i polityczna jest nawiązywana poza granicami sąsiadów. Nierzadkie są przypadki, że miasta odległe o niskim wskaźniku grawitacji mają większą bilateralną więź społeczno-gospodarczą niż miasta położone blisko siebie. Oczywiście do teorii potencjałów można wprowadzić miary odpychania biegunów jednoimiennych, (np. zmienną obrazującą natężenie konfliktu, natężenie wrogości *etc.*) próbować relatywizować powiązania w ramach hierarchicznego układu osadniczego, wykorzystać inne jeszcze modele z fizyki do opisu relacji między miastami, jednak to, co do tej pory nam się nie udaje, to wykorzystanie ich w praktyce. Problem ten jest kolejnym przykładem, że poprawność i nawet elegancja teoretyczna modeli nie przesądza o praktycznej ich użyteczności.

Wracając do bipolarności rozwoju miast należy zatem wyjść od spojrzenia na współczesny model gospodarki, tendencji, jakie się pojawiają w gospodarce światowej i poszukiwać uzasadnienia tej koncepcji

w funkcjonowaniu współczesnych systemów społeczno-gospodarczych. Koncepcja bipolarnego rozwoju głównych ośrodków miejskich w Polsce zasadza się na analizowaniu potencjalnych i istniejących obecnie związków funkcjonalno-przestrzennych oraz identyfikacji narodowych interesów Polski wobec konkurujących z nami europejskich, choć nie tylko – ośrodków osadniczych.

1. Podstawy źródłowe opracowania

Jak już wspomniano, istotną podstawę opracowania stanowią wyniki uzyskane podczas realizacji projektu badawczego zamawianego, dotyczącego rozwoju obszarów wysokiej koncentracji procesów społeczno-gospodarczych w Polsce.

Ważnym tłem badawczym tego projektu był zestaw tez wskazujących, że konkurencyjność polskiej przestrzeni determinowana jest m.in.:

- poziomem i dynamiką rozwoju dużych ośrodków miejskich;
- siłą związania ośrodków miejskich z otaczającymi je obszarami (zdolność do generowania rozwoju spolaryzowanego, rozumianego jako postępująca, selektywna koncentracja procesów społeczno-gospodarczych, z jednoczesnym pobudzaniem aktywności rozwoju stref zewnętrznych w stosunku do danych ośrodków miejskich);
- rozmieszczeniem aglomeracji miejskich względem dużych miast zagranicznych, konkurencyjnych w stosunku do polskiej przestrzeni;
- zdolnością polskich aglomeracji (ich ukształtowanych, wewnętrznych struktur społeczno-gospodarczych) do zharmonizowanego oddziaływania na otaczające je obszary, co przez efekty synergii może skutkować wzmocnieniem wypadkowej siły ich wpływu oraz rozszerzaniem stref pozostających pod ich wpływem.

Ze względu na kluczowe znaczenie dla podjętego tematu, ostatniej z wymienionych tez, należy wyjaśnić, że:

- wobec silnej pozycji w przestrzeni europejskiej dużych aglomeracji zagranicznych, mocno konkurencyjnych względem naszej przestrzeni, zachodzi potrzeba poszukiwania sposobów niwelowania istniejącej dzisiaj przewagi konkurencyjnej tych aglomeracji;
- jednym z nich jest tworzenie strategii zharmonizowanego współdziałania polskich aglomeracji położonych w tych samych strefach oddziaływania zewnętrznego;
- zdolność do zharmonizowanego współdziałania jest pochodną kilku czynników, z których dwa wydają się najważniejsze:

- wzajemne „przystawanie” ukształtowanych, wewnętrznych struktur społeczno-gospodarczych, co wiąże się głównie z zakresem komplementarności czynników i mechanizmów rozwoju;
- stopień „upodmiotowienia rozwoju”; chodzi o proporcje, na ile rozwój naszych aglomeracji jest wynikiem działania procesów żywiołowych, a na ile wynikiem programowej aktywności interwencyjnej, podejmowanej przez podmioty działające w imieniu lub co najmniej na rzecz określonych społeczności terytorialnych; ze względu na specyfikę problemu (ponadregionalność), podstawowe znaczenie ma polityka centrum w stosunku do regionów.

W świetle powyższego głównym celem omawianego projektu było rozpoznanie możliwości wzmacniania konkurencyjności polskiej przestrzeni przez zharmonizowany rozwój aglomeracji i dużych ośrodków miejskich położonych w strefach o zbliżonych do siebie, strategicznych warunkach względem wpływów zewnętrznych. Podjęta też była próba zaproponowania działań umożliwiających dyskontowanie efektów synergii wynikających ze skoordynowanego rozwoju aglomeracji.

Zdecydowano, że przedmiotem analizy będzie pięć stref, z których każda obejmuje po dwie – w pełni rozwinięte lub też tworzące się – aglomeracje miejskie. Wskazane zostały następujące strefy:

1. Północna, obejmująca aglomerację trójmiejską i szczecińską.
2. Środkowa, obejmująca aglomerację łódzką i warszawską.
3. Południowa, obejmująca aglomerację katowicką i krakowską.
4. Zachodnia, obejmująca aglomerację poznańską i wrocławską.
5. Wschodnia, obejmująca aglomerację białostocką i lubelską.

Istnieje wiele powodów, aby we współczesnej formule polityki regionalnej korzystać z zalet układów wielobiegunowych (bipolarnych) dla wzmacniania współpracy międzynarodowej i konkurencyjności naszych miast.

Wspominano już, że układy te nie są niczym nowym. Historycznie tworzyły się samoistnie w wyniku „przyciągania się” potencjałów miast leżących w niedalekiej odległości. Prowadziło to najczęściej do fizycznego wypełnienia (urbanizacji) przestrzeni między ośrodkami.

Współcześnie, techniczne możliwości zmniejszenia odległości w czasie sprzyjają „zbliżaniu się” względnie odległych potencjałów i ich współpracy oraz specjalizacji często bez urbanizacji obszarów leżących między nimi. Taka kumulacja potencjałów tworzy układy bardziej atrakcyjne (m.in. ze względu na bogatszą ofertę rynku pracy) zdolne do podjęcia współpracy z ośrodkami aktywności o wiele większymi niż każda z osobna tworząca je aglomeracja.

2. Prospektywna diagnoza stanu konkurencyjności polskiej przestrzeni

Najpoważniejszym problemem dla polityki przestrzennej i regionalnej państwa jest takie pobudzanie rozwoju i przekształceń struktur przestrzennych i gospodarczych, aby zapewnić trwałą pozycję konkurencyjną polskiej przestrzeni w ramach poszerzonej Unii Europejskiej. Opracowanie strategicznych sekwencji działań osiągnięcia takiego celu wymaga wcześniejszego określenia trendów i prawidłowości przestrzennych procesów rozwoju aglomeracji, które stanowią trzon sił motorycznych rozwoju kraju w jego układach terytorialnych. Dlatego scenariusze zmian w przestrzennym zagospodarowaniu „skoncentrowanych obszarów aktywności gospodarczej” podlegających coraz bardziej wpływowi informatycznych technologii, stają się niezmiernie ważną podstawą procesów decyzyjnych. Decyzje podejmowane dzisiaj będą przesądzać o przyszłych przewagach konkurencyjnych polskiej przestrzeni i zdolności polskich regionów do konkurowania na arenie międzynarodowej. Problem ten jest dlatego istotny, że istnieje poważna sprzeczność między nowymi wymaganiami w organizacji przestrzennej a petryfikacją i inercją wykształconych w przeszłości struktur przestrzennych. Pokonanie tej inercji łączy się z dużymi kosztami ekonomicznymi i społecznymi.

Doświadczenia międzynarodowe oraz polskie badania nad wpływem globalnych procesów na polską gospodarkę i jej aglomeracje (Kukliński i in. 2000², także badania prowadzone w ramach cytowanego projektu badawczego, zamówionego przez RCSS), pozwalają do pewnego stopnia dokonywać prospektywnych prognoz w stosunku do polskich aglomeracji i tworzonych przez nie stref oddziaływania. Wpływy globalizacji stają się już bardziej widoczne. Praktycznie w każdej z aglomeracji widać ogólne prawidłowości, rządzące przestrzennym ich zagospodarowaniem oraz towarzyszące im patologie i zaburzenia w funkcjonowaniu struktur przestrzennych.

Wszystkie te zmiany i przekształcenia są w większym stopniu następstwem przypadkowych i nieskoordynowanych decyzji, w mniejszym zaś rezultatem przemysłanych i dokładnie zaplanowanych działań. Warto zatem zastanowić się, w jakich warunkach będzie dokonywać się polska przestrzenna restrukturyzacja aglomeracji i co z tego może wynikać dla polityki przestrzennego zagospodarowania kraju i polityki regionalnej.

² *Globalizacja polskich metropolii*, A. Kukliński, J. Kołodziejski, W. Dziemianowicz, T. Markowski (red.). Euroreg 2000.

Możemy przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że będziemy mieli do czynienia z mocno ograniczoną zdolnością władz centralnych do finansowego wspierania rozwoju regionalnego, a przede wszystkim z małą zdolnością absorpcyjną środków ze strony władz regionalnych i lokalnych. Sytuacja taka oznacza konieczność poszukiwania sposobów szerokiego włączania się w finansowanie zagospodarowania infrastrukturalnego i otoczenia biznesowego (decydującego o rozwoju regionów, a przede wszystkim aglomeracji) kapitału prywatnego, w tym zagranicznego.

Należy zwrócić uwagę na niewspółmiernie dużą (w porównaniu do miast zachodnich) petryfikację struktur przestrzennych większości polskich miast. Wynika to w dużym stopniu z niskiego poziomu dochodów, małej mobilności przestrzennej polskiego społeczeństwa, ograniczonych zasobów mieszkaniowych, niskich nakładów inwestycyjnych na obiekty infrastrukturalne, niskiego poziomu budownictwa mieszkaniowego, a głównie nieuporządkowanych stosunków własnościowych i braku adekwatnych instrumentów zarządzania gruntami budowlanymi.

Chaotyczna i bardzo nieefektywna zabudowa stref zewnętrznych aglomeracji, ulicowa zabudowa mieszkaniowo-handlowo-usługowa (domy wraz z małymi hurtowniami, sklepy oferujące np. „wszystko dla ogrodu”, warsztaty naprawy samochodów, itp.) wzdłuż dróg komunikacyjnych wychodzących z miast, potęgują zatory komunikacji transportowej.

Współczesne obszary skoncentrowanej aktywności gospodarczej wymusiły odmienną organizację pracy. Nie wchodząc w szczegóły nowego stylu pracy, jaki powstaje pod wpływem nowoczesnych nośników informacyjnych, możemy stwierdzić, że zarysowuje się następujący trend przestrzennej organizacji wielkich aglomeracji. W aglomeracjach z rozwiniętym sektorem usług (banki, firmy consultingowe, ubezpieczeniowe, leasingowe, pośrednictwa nieruchomości, itp.) oraz sektorem małych i średnich przedsiębiorstw, a także przemysłu *high-tech*, aktywność ludzi w pracy trwa dłużej niż 8 godzin dziennie, często przedłuża się do godzin nocnych lub w ogóle przesunięta jest na godziny nocne. Powoduje to, że w obszarach oddziaływania aglomeracji (metropolii) ludzie przemieszczają się w sprawach tzw. biznesowych i okołobiznesowych praktycznie w ciągu całej doby. W układach zdominowanych przez więcej niż jedną aglomerację powstają silne strumienie ruchu między tymi aglomeracjami.

Z tych to zapewne powodów w ostatnich latach można zaobserwować wzmożony ruch na drogach między Warszawą i Łodzią, czy też

Katowicami i Krakowem. Jest to również efektem upowszechnienia się samochodu, jako podstawowego środka lokomocji ludzi i przewozu towarów. Wzrosła także liczba pasażerów podróżujących codziennie koleją między wymienionymi miastami. Często wiąże się to z podjęciem pracy w sąsiedniej aglomeracji, a więc poza miejscem zamieszkania.

Informatyzaacja życia oraz powszechność samochodu sprawia, że na coraz większą skalę podmioty gospodarcze oraz pracujący mogą swobodnie decydować o selektywnym absorbowaniu efektów zewnętrznych zarówno w czasie, jak i przestrzeni. Stajemy się elastycznymi decydentami rozłącznej w czasie i przestrzeni absorpcji efektów zewnętrznych, których oddziaływanie jeszcze do niedawna, wydawało się, że jest nierozzerwalne przestrzennie. Jako mieszkańcy małych miast i stref podmiejskich możemy być odbiorcami korzyści lokalizacyjnych związanych z tzw. efektem sąsiedztwa i jakością środowiska antropogenicznego (cisza, bezpośredni kontakt z przyrodą, bezpieczeństwo), a w trakcie czasu pracy żyjemy w mieście, które stwarza nam szanse na uzyskiwanie większych dochodów, możliwość zmiany miejsca pracy, pozyskania dodatkowych umiejętności, edukację, nawiązywanie kontaktów itp.

We wszystkich polskich aglomeracjach, w mniejszym lub większym stopniu ujawnia się problem wysokiego, technicznego zużycia zasobów mieszkaniowych (wielka luka remontowa) oraz niedoboru mieszkań. Przy braku od lat efektywnej polityki mieszkaniowej państwa (a także samorządu terytorialnego), gwarantującej w długim okresie m.in. utrzymanie w dobrym stanie technicznym substancji mieszkaniowej, trudno oczekiwać zmniejszenia wielkiej luki remontowej. Pojawia się zatem konieczność wyburzeń, zagospodarowania uwolnionych w ten sposób działek, ponoszenia jednorazowo wysokich kosztów związanych z kompleksowym remontem niektórych starych kamienic, budownictwa komunalnego dla najuboższych warstw miejskich społeczności, a także zahamowanie rozrastania się enklaw biedy i patologii społecznych, występujących najczęściej w centralnych częściach aglomeracji.

Przy nawarstwiających się od lat problemach mieszkaniowych, trudno spodziewać się w krótkim czasie radykalnej poprawy pod tym względem. W związku z żywiołowym rozwojem rynku nieruchomości i ekspansją zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej pojawia się także niebezpieczeństwo zawłaszczania terenów publicznych o wysokich walorach środowiskowych np. rekreacyjnych, turystycznych, kulturalno-wypoczynkowych na rzecz indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Przykłady te można znaleźć w każdej z polskich aglomeracji.

Nasila się wyraźna dobową zmiana liczby osób przebywających w centralnych częściach miasta i w centrach aktywności gospodarczej. Te dobowe zmiany cechuje bardzo duża amplituda odchyień od średniej. Jest to wynik nowego sposobu organizowania działalności gospodarczej, wymuszający zwiększenie mobilności ludności w ciągu dnia pracy, a także stylu życia i spędzania wolnego czasu. Właściwe rozpoznanie tego procesu jest ważnym zagadnieniem, chociażby z punktu widzenia poprawnego organizowania transportu zbiorowego, poprawy systemu dróg, odpowiedniego przeznaczenia i zagospodarowania określonych części miast.

Strefy wpływów poszczególnych aglomeracji nie są możliwe do jednoznacznego określenia. Tradycyjne metody badań pokazują mniej więcej znane zasięgi oddziaływania obszarów wysokiej koncentracji procesów społeczno-gospodarczych. Na zasięgi oddziaływania można jednak patrzeć w innych kategoriach, tj. w kategoriach powiązań funkcjonalnych w sferze B+R występujących między podmiotami zlokalizowanymi w aglomeracji i poza nią, przemieszczania się elit intelektualnych menedżerów i organizatorów nauki, nauczycieli akademickich, wykształconej młodzieży, przenikania nowoczesnych wzorców zarządzania, kultury, stylu życia, wyboru miejsca zamieszkania (mieszkać na wsi, pracować w mieście), zachowań prośrodowiskowych.

Konkurencja przedsiębiorstw, jak i konkurencja przestrzeni produkcyjnych o kapitał w pogłębiającej się globalizacji rynków, produkcji i wymiany informacji powoduje, że konkurowanie i kooperacja odbywa się na innym, niż dotychczas poziomie. Tę oczywistą prawdę postrzegają przede wszystkim przedsiębiorstwa międzynarodowe. Dlatego często słyszymy o strategiach kooperacyjnych przedsiębiorstw np. alianсах strategicznych, fuzjach firm. Jednocześnie jesteśmy świadomi, że ograniczanie pozycji monopolistycznych firm w tych warunkach nie może odbywać się z poziomu pojedynczego kraju. Regulacja antymonopolistyczna przenosi się na poziom globalny. Konsekwencją zmieniającej się formuły konkurencji firm na rynkach globalnych powinna być także inaczej pojmowana konkurencyjność regionalna.

Regiony dojrzałe ekonomicznie, o relatywnie wysokim poziomie rozwoju wytwarzają zdolność i świadomość potrzeby strategicznej kooperacji z jednoczesnym utrzymaniem pewnych pól konkurencyjnych (mówiąc regiony mamy na myśli zarówno podmioty funkcjonujące w regionie, jak i władze polityczne). Zmusza je do tego zwiększająca się liczba strategicznych porozumień międzyregionalnych i międzyaglomeracyjnych. Coraz częściej mówi się więc o konkurowaniu obszarów

skoncentrowanej aktywności niż konkurowaniu pojedynczych miast. W europejskiej przestrzeni możemy znaleźć wystarczające dowody, że tak właśnie jest. Działają tu zarówno czynniki ekonomiczne, jak i interesy polityczne.

Niezdolność polskich regionów do kooperacji potwierdzają regionalne strategie rozwoju, które powszechnie zostały opracowane i uchwalone z końcem 2000 r. Dla wszystkich strategii najważniejszą kwestią jest budowanie regionalnej tożsamości w nowych granicach. W niewielu próbuje się intelektualnie zarysować potrzebę wspólnych inwestycji nie mówiąc już o współpracy. Na przykład w Strategiach Mazowska i woj. łódzkiego, wspomina się o potrzebie wybudowania szybkiej kolei i poprawienia komunikacji w relacji Łódź–Warszawa. Podobnie jest w relacjach komunikacyjnych między miastami opisywanymi w pozostałych strategiach, ale praktycznie to wszystko. Polityczne kompromisy między zwalczającymi się ugrupowaniami doprowadziły jednak do tego, że takie spojrzenie na współdziałanie dużych ośrodków miejskich należących do różnych administracyjnych regionów zostało ze względów politycznych (potrzeba uchwalenia przez sejmiki), bardzo spłycone albo wręcz wyeliminowane.

3. Wyzwania międzynarodowe wobec polskich aglomeracji

Powiązania międzynarodowe stawiają określone wyzwania polskiemu układowi wielkich miast. Na przykład na granicy zachodniej istotna rola przypada Poznaniowi, a następnie dwóm ośrodkom aglomeracyjnym zorientowanym na powiązania północno-zachodnie (Szczecin i Gdańsk). Należy też wspomnieć o wspomagającej roli dwóch mniejszych ośrodków – Zielonej Góry i Gorzowa Wielkopolskiego. Na granicy południowo-zachodniej istotna rola przypada Wrocławowi.

Na południu główny układ bipolarny to Kraków–Katowice – potencjalnie największy zespół aglomeracyjny wielkiego megaregionu Europy Południowo-Wschodniej (CADSES). Ważną funkcję pełnić też mogą dwa ośrodki wspomagające, Wrocław i Rzeszów.

Na granicy wschodniej główna rola w pobudzaniu i aktywizacji strefy wschodniej przypada Białostokowi i Lublinowi oraz dwóm ośrodkom wspomagającym Olsztynowi i Rzeszowowi.

Na północy jest to układ Trójmiasta i Szczecina wspomagany przez układ funkcjonalny z ośrodkami przenoszenia, Koszalinem, Słup-

skiem, Kołobrzegiem oraz Olsztynem jako ośrodkami wspomagania. W ramach tej strefy należy zauważyć ważną funkcję bipolarnego układu Bydgoszcz–Toruń. Cała ta strefa wraz z nadmorskim układem pasmowym wpisuje się w Europejski Megaregion Bałtycki (BSR).

Specyficzną rolę głównego układu motorycznego należy przypisać stolicy kraju – współdziałającej z Łodzią i tworzącej główny ośrodek organizacji polskiej przestrzeni. Ma to być najważniejszy ośrodek generowania innowacji i wpływu kulturowego o znaczeniu europejskim z określoną misją orientacji na Wschód. Układ ten byłby miejscem świadczenia szeroko rozumianych usług, działalności produkcyjnej, handlowej, badawczo-naukowej, spedycyjnej itd., o charakterze ponadnarodowym, komplementarnym, uwalniającym efekty synergii. Obszar o charakterze pasmowego układu, z dwoma biegunami (aglomeracjami) daje możliwość łączenia rozwoju społeczno-gospodarczego z dostępem do walorów przyrodniczych i kultury materialnej. Byłby również w stanie, dzięki skomasowaniu aktywności na względnie niewielkiej przestrzeni, skutecznie konkurować z bardziej rozwiniętymi metropoliami europejskimi.

Układ bipolarny Warszawa–Łódź należy traktować jako mezosstrukturę, która wchodzi we wszystkie powiązania międzyaglomeracyjne i wzmacniające pozostałe aglomeracje. *De facto*, w Polsce można mówić obecnie o dwóch dużych układach bipolarnych, Łodzi z Warszawą oraz Katowic z Krakowem.

W zakresie gospodarki morskiej rysuje się ważny i strategiczny obszar nadbałtycki z dominującą funkcją gospodarki morskiej i turystyki. Region ten uzyskuje także swój wyraz polityczny. Jest politycznie zdefiniowanym obszarem, w którym zainteresowane kraje chcą stworzyć konkurujący układ aktywności gospodarczej z centralnym układem Unii Europejskiej (*Blue Banana*).

Każdy z opisanych strefowych układów miast (aglomeracji) ma lub powinien mieć jasno zdefiniowaną misję i cele strategiczne w Krajowej Polityce Przestrzennego Zagospodarowania Kraju i Długookresowej Strategii Rozwoju Regionalnego.

Układ zachodni i północny mógłby mieć misję absorpcji innowacji i wzorców kulturowych z Zachodu. Niezbędne jest otwarcie polskiej przestrzeni na tym kierunku, a jednocześnie zagwarantowanie przenoszenia impulsów rozwoju i kooperacyjnych na Wschód.

Misją aglomeracji warszawskiej powinna być sprawna absorpcja (transfer) innowacji światowych, zaś placówki naukowe skoncentrowane w stolicy wspólnie z centrami naukowymi Łodzi powinny być

przede wszystkim największym centrum generacji innowacji w Europie Środkowej.

Rolą miast na granicy wschodniej jest przenoszenie impulsów kulturowych (polskiej i zachodnioeuropejskiej) na Wschód, pośredniczenie w kooperacji produkcyjnej i wymianie handlowej z Europą Wschodnią oraz pełnienie innych strategicznych funkcji ważnych dla poszerzonej UE jako jej granicy wschodniej. Białystok, Lublin, Rzeszów stają przed wspólnymi wyzwaniami. W zakresie określonej misji muszą wypracować wspólne komplementarne i kooperacyjne powiązania (kontrola ruchu granicznego, bezpieczeństwo tranzytowe, sprawność i szczelność systemów celnych *etc.*). Z układu słabo wykształconej sieci osadniczej oraz przesłanek formowania się układu bipolarnego tej strefy wynika (raporty z badań³), że rozwój aglomeracji będzie odbywał się kosztem wysysania kadr jej układu osadniczego. Rozwój Białegostoku i Lublina będzie więc zwiększał polaryzację strefy i to jeszcze w dość długim okresie. Zatem koncepcja bipolarności rozwoju i współpracy jest tym bardziej istotna dla wzmocnienia synergii w zakresie następujących funkcji: naukowej, handlowej, kulturowej, zaplecza turystycznego (dla turystyki aktywnej i turystyki związanej z dziedzictwem kulturowym, jakie powstało na styku kultur zachodniej i wschodniej).

Rola Lublina w aktywizacji obszaru południowo-wschodniej Polski jako samoistnego układu jest zdecydowanie większa niż Białegostoku w obszarze północno-wschodnim. Jedna i druga aglomeracja jest zależna od impulsów i współpracy z Warszawą. Na przykład w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego zależność Białegostoku jest zdecydowanie większa. Lublin jest już w fazie takiego rozwoju, że staje się eksporterem wysokokwalifikowanych kadr.

4. Misje i priorytety badanych układów bipolarnych

Na podstawie przesłanek formowania się układów bipolarnych można pokusić się o sformułowanie podstawowych misji wyrażających oczekiwane interesy państwa w stosunku do wielkich polskich aglomeracji w formie wieloprzymiotnikowej. Powinny to być miasta:

- otwarte,
- współpracujące,

³ Problem ten jest szczegółowo omawiany w odpowiednim raporcie cząstkowym z badań, będącym w posiadaniu Instytucji Zamawiającej Projekt.

- przyjazne dla obcokrajowców,
- tolerancji wielokulturowej,
- emanujące polskością,
- aktywności gospodarczej i nowoczesnej struktury gospodarczej,
- bezpieczne.

W konsekwencji takich zapisów można te przymiotniki odnieść także do stref bipolarnych i odpowiednio zapisać w formule osiągniętych celów.

Warszawa–Łódź. Stworzenie rzeczywistego zwornikowego centrum Europy Zachodniej i Wschodniej. Ukształtowanie największego skrzyżowania logistycznego Europy Środkowej. Włączenie Warszawy wraz ze strefą wspomagania, tj. aglomeracją łódzką do aktywnego uczestnictwa w globalnej gospodarce jako centrum postępu cywilizacyjnego Europy Środkowo-Wschodniej. Zapewnienie, aby centralna strefa była obszarem katalizowania i wzmacniania współpracy największych polskich aglomeracji, a jednocześnie była partnerem w realizacji wszystkich misji pozostałych czterech bipolarnych stref.

Kraków–Katowice. Stworzenie dwubiegunowego węzła generacji innowacji i wzmacniania strefy gospodarczej Europy Środkowej. Stworzenie centralnego ośrodka emanacji tradycji kultury polskiej o znaczeniu międzynarodowym. Budowanie dobrosąsiedzkich i równopartnerskich stosunków z Czechami i Słowacją. Kluczowy obszar aktywności południowo-wschodniego megaregionu Europy (obejmujący także obszar naddunajski i Bałkany) aktywnie wzmacniający pozycję makroregionów konkurujących Europy w układach globalnych.

Trójmiasto–Szczecin. Stworzenie strategicznego układu węzłowo-pasmowego istotnego dla rozwoju społeczno-gospodarczego europejskiego obszaru Bałtyckiego. Wzmacnianie konkurencji sieci miast nadbałtyckich wobec centralnego układu aktywności gospodarczej Europy Zachodniej rozciągającego się od Londynu przez Holandię, Niemcy aż do północnych Włoch, a jednocześnie poprawiający konkurencyjną pozycję Europy wobec globalnych systemów terytorialno-produkcyjnych Ameryki i Azji. Budowanie dobrosąsiedzkich i równopartnerskich stosunków z Niemcami, Danią, Szwecją, Finlandią i Republikami Bałtyckimi.

Poznań–Wrocław. Wytworzenie innowacyjnego środowiska biznesowego zdolnego do sprawnego przenoszenia innowacji i impulsów rozwoju na obszar Polski. Zdobywanie i utrwalanie pozycji konkurencyjnej wobec miast niemieckich przy jednoczesnym budowaniu dobrosąsiedzkich i równopartnerskich stosunków, przede wszystkim z Niemcami. Uaktywnienie i ukształtowanie profilu strefy między aglomeracjami Warszawy i Berlina.

Lublin–Białystok. Wytworzenie realnie działającej europejskiej strefy współpracy i wymiany między Wschodem i Zachodem oraz kooperacji państw Europy Wschodniej na osi Północ–Południe. Wytworzenie europejskiego wizerunku stolic czystych ekologicznie regionów – węzłów europejskiego systemu ekologicznego. Budowanie dobrosąsiedzkich i równopartnerskich stosunków z Rosją, Litwą, Białorusią i Ukrainą. Wzmacnianie poziomu edukacji mieszkańców Polski wschodniej.

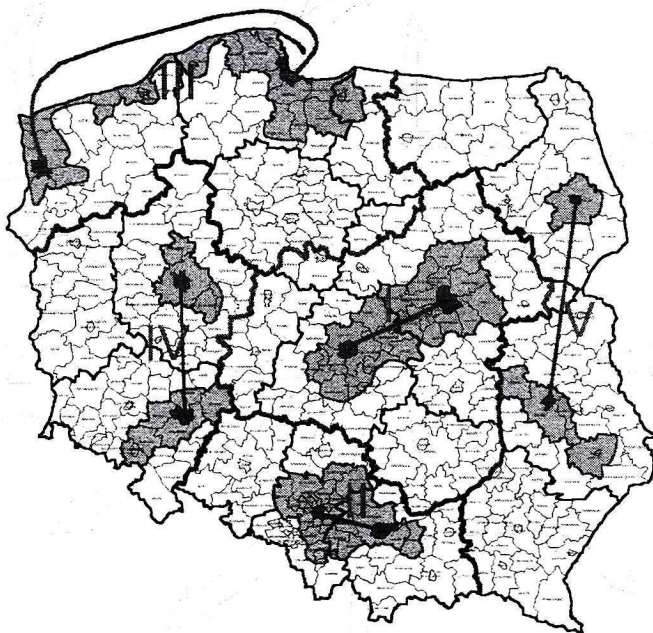
W pełnieniu misji przypisywanych strefom zewnętrznym istotną rolę odgrywa Warszawa, a docelowo bipolarny układ Warszawa–Łódź. Jest to układ, przez który następuje wymiana myśli i innowacji między miastami strefy wschodniej i zgodnie z polską racją stanu.

Na tle uzyskanych wyników badań pokazujących powiązania konkurencyjne, komplementarne i potencjalne pola współpracy nasuwa się dość ważny wniosek dotyczący relacji dwóch układów bipolarnych, tj. Warszawy z Łodzią i Krakowa z Katowicami. Te układy charakteryzują się asymetrią struktur gospodarczych. Ponadto Łódź i Katowice jako miasta wyrosłe na tradycyjnych przemysłach będą przez długi czas przeżywały ostre koniunkturalne cykle dostosowawcze. Taka sytuacja sprawia, że będą nasilały się sytuacje konfliktowe między sąsiadującymi miastami i władzami samorządowymi tych miast. Szczególnego zaostrzenia sytuacji konfliktowych należy oczekiwać w okresach głębszej recesji miast przemysłowych.

Wydaje się, że doprowadzenie do równomiernie ukształtowanego sieciowego układu miast w strefach międzyaglomeracyjnych rozwijanych na podstawie korzyści generowanych przez sąsiadujące miasta, może te sytuacje konfliktowe łagodzić i spłycać cykle koniunkturalne miasta przemysłowego. Jednocześnie można oczekiwać, że przy zintegrowanym bipolarnym rozwoju skala przenoszenia zaburzeń koniunkturalnych miasta przemysłowego (Łodzi, Katowic) na miasto sąsiednie, nacechowane bardziej zróżnicowaną strukturą społeczno-gospodarczą, rozwojem sektora usługowego i silniej powiązane z gospodarką globalną (Warszawa, Kraków), będzie zdecydowanie mniejsza, a tym samym mniej konfliktogenna.

W świetle przeprowadzonych badań potwierdziła się teza wyjściowa o podziale polskiej przestrzeni na pięć bipolarnych stref koncentracji aktywności, którym można przypisać strategiczną rolę w pobudzaniu i kształtowaniu konkurencyjności polskiej przestrzeni i konkurencyjności polskich regionów. Są to (por. ryc. 1.):

- Strefa centralna (I) z bipolarnym układem Warszawa–Łódź (W–Ł),
- Strefa południowa (II) z układem bipolarnym Kraków–Katowice (K–K),



Ryc. 1. Główne centra i układy bipolarne oraz strefy wzmacniania konkurencyjności polskiej przestrzeni

- Strefa północna (III) – bałtycka z dominującym funkcjonalnym układem bipolarnym Trójmiasto–Szczecin (T–S) i wspierającym bipolarnym układem Bydgoszcz –Toruń, z dużą szansą na utworzenie układu przestrzeni zurbanizowanej o sieciowym charakterze powiązań średnich i małych miast nadmorskich,
- Strefa zachodnia (IV) z aglomeracjami Poznania i Wrocławia (P–W),
- Strefa wschodnia (V) z aglomeracjami Lublina i Białegostoku (L–B).

Podsumowanie

Bipolarna koncepcja oparta na pięciu układach przestrzennych pokazuje, że czynnikami integrującymi strategiczne cele rozwoju aglo-

meracji mogą być zewnętrzne, przygraniczne uwarunkowania (zewnętrzne stymulatory bipolarnej współpracy) wspólne dla danego układu miast, i to tylko tyle, i aż tyle, czyli współpraca w świetle żywotnych funkcji miast rozważana jest pod kątem możliwości podjęcia wspólnego strategicznego działania wobec zewnętrznego otoczenia, ale oczywiście w ramach zdeteterminowanego systemu osadniczego Polski z centralną rolą stolicy jako ważnego ośrodka sterującego przekształceniami i rozwojem polskiej sieci osadniczej (rola ta świadoma czy nie, jest silna i oczywista). Podejmowanie takich wyzwań zależy od wielu czynników, np. samoświadomości władz, mieszkańców tych miast, oraz stymulującej polityki władz centralnych, które muszą się zdecydować na określoną opcję strategiczną.

Powstaje oczywiste pytanie o polską rację stanu, w tym przypadku wyrażającą się określoną polityką w stosunku do systemu osadniczego oraz odpowiednim jej zinstrumentalizowaniem i zintegrowaniem z polityką wpierania rozwoju regionalnego. Przeprowadzone badania pokazały taką opcję, która jednocześnie powinna stać się ważnym punktem odniesienia dla podmiotów polityki regionalnej i przestrzennej kraju. Była ona swoistą tezą wyjściową, że szansą dla Polski jest polityka koncentracji na największych ośrodkach aglomeracyjnych. W ramach tej strategicznej opcji dalszą szansą jest bipolarny rozwój strategicznych funkcji pozwalający na uzyskanie efektów synergicznych. Pozwolą one zdynamizować rozwój społeczno-gospodarczy Polski. Oczywiście zagrożeniem jest, jak zawsze możliwość rozwoju dywersyjnej konkurencji zamiast współpracy, a później udowadnianie, że koncepcja taka nie miała żadnej szansy powodzenia.

Powiązania funkcjonalne nie zawsze odzwierciedlają się w strukturach przestrzennych, a nawet kooperacja w zakresie jednych funkcji może wywoływać zagospodarowanie przeciwne do pierwotnych egzogenicznych funkcji stymulujących rozwój. Warto przypomnieć stawianą wcześniej tezę o znaczeniu w kształtowaniu konkurencyjności polskiej przestrzeni odpowiednio ukierunkowanych bipolarnych układów aglomeracyjnych. Z przeprowadzonych w tym zakresie badań wynika, że należy na nowo zdefiniować model sieci osadniczej, który uwzględniałby najważniejsze powiązania międzyaglomeracyjne, w tym bipolarne, decydujące o szybkim podnoszeniu konkurencyjności polskiej przestrzeni. Należy wyraźnie podkreślić, że współczesny rozwój gospodarczy i powiązania gospodarcze nie mają swojego prostego odniesienia do form przestrzennego zagospodarowania. Obecne powiązania funkcjonalne nie odzwierciedlają się w zagospodarowaniu

przestrzennym w takim stopniu, jakim charakteryzowała się era industrialna, a nawet jeszcze 10-15 lat temu era usługowa. Braki korytarzy fizycznie zagospodarowanej przestrzeni nie świadczą już o braku kooperacji podmiotów gospodarczych. Wzajemna niechęć i konkurowanie podmiotów politycznych także nie są miernikiem zdolności do szeroko rozumianej współpracy lub konkurencji międzyaglomeracyjnej.

Trzeba podkreślić, że bipolarności nie należy taktować jako konieczności wytworzenia pasma zurbanizowanego. Pasmowe stymulowanie rozwoju może okazać się strategią zawodną, ponieważ będzie niezgodne z sieciowym modelem rozwoju społeczno-gospodarczego i oczywistą potrzebą także sieciowego kształtowania obszarów (regionów) metropolitalnych. Taki kierunek kształtowania systemu osadniczego jest bliższy funkcjonowaniu naturalnych systemów przyrodniczych. Wraz z poznawaniem praw przyrody i gospodarki okazuje się, że dla długiego okresu prawa te są wspólne, a zatem deformizm związków funkcjonalno-przestrzennych wynikających z interesów gospodarczych krótkiego okresu – przy dużych inercjach struktur przestrzennych – wymaga ich aktywnego usuwania i kształtowania przez władze publiczne zgodnie z poznanymi prawami działającymi w długim okresie.

Narastająca globalna presja konkurencyjna sprawia, że bipolarna i wielopolarna współpraca między jednostkami zlokalizowanymi w aglomeracjach zachodzi nie tylko w sytuacji występowania funkcji komplementarnych, ale coraz częściej także funkcji „konkurencyjnych”. Współczesne jednostki terytorialno-produkcyjne są złożonymi, bardzo dynamicznymi układami, w których w tym samym czasie, zachodzi zarówno konkurowanie na jednym polu, jak i współpraca na drugim. Raz – jest to układ z przewagą relacji poziomych, a raz – pionowych. Kluczem do zrozumienia tych zjawisk jest badanie sieciowych powiązań między jednostkami gospodarczymi i podmiotami samorządu terytorialnego. One bowiem stanowią podstawę współczesnej organizacji sfery wytwórczej. Co więcej, współpraca funkcjonalna miast może implikować rozwój wtórnej działalności gospodarczej lokalizującej się w kierunku przeciwnym do ciężarów funkcji pierwotnych (motorycznych).

Właściwa ocena nowych zjawisk w przestrzeni wymaga prowadzenia zintegrowanych badań z zakresu nauk geograficznych, urbanistycznych, ekonomicznych i społecznych. Tylko wówczas istnieje możliwość pełniejszego wyjaśnienia relacji przyczynowo-skutkowych i wypracowania właściwych rekomendacji pod adresem polityki prze-

strzennej i regionalnej uwzględniającej m.in. wzmacnianie konkurencyjności polskiej przestrzeni przez rozwój międzyaglomeracyjnej i wewnątrzaglomeracyjnej współpracy.

Nauki regionalne stają przed nowymi wyzwaniami w zakresie budowania nowych modeli grawitacji układów osadniczych przy złożonych heterogenicznych funkcjach, coraz większej ich dynamice zmian itd. Przedmiotem analizy nie może być ogólna masa miasta, ale różnie mierzone masy poszczególnych funkcji, wzajemny kierunek oddziaływania (konkurencja czy współpraca), wpływ zewnętrznych warunków (często o charakterze globalnym), które mogą zmieniać dotychczasową relację konkurencyjną na kooperacyjną pod wpływem zewnętrznego zagrożenia.

Wydaje się, że postęp w adaptacji nowych teorii ze świata fizyki nie nadąża za dynamiką zmian w systemach osadniczych. Przy stabilnych strukturach gospodarczych wystarczała fizyka newtonowska, przy dynamicznych, trzeba już teorii względności. Tych pierwszych metod nie nauczyliśmy się jeszcze dobrze stosować, a rzeczywistość tak się zmieniała, że znane nam modele grawitacji przestały już być narzędziami użytecznymi.

W tej sytuacji, dostrzegając jednak istotną słabość w zastosowaniu nawet najbardziej złożonych modeli do procesów decyzyjnych polityki przestrzennej, jako nieodłączne cechy procesu decyzyjnego należy przyjąć ryzyko polityczne oraz swoistą sztukę intuicyjnego podejmowania decyzji. Polityka staje się częścią gry ekonomicznej i decyzje polityczne w systemie ekonomicznym łatwiej da się wyjaśnić teoriami gier niż racjonalnymi modelami ekonometrycznymi.

Można założyć, że system osadniczy danego kraju, czy kontynentu implikuje rozwój funkcji poszczególnych miast. Determinuje w pewnym stopniu szanse rozwoju, koszty przekształceń i dopasowywania się miast do nowych uwarunkowań cywilizacyjnych. Miejsce każdego miasta w sieci osadniczej kraju jest zatem dynamiczne i coraz silniej uwarunkowane zmianami zachodzącymi w globalnym systemie osadniczym. Formalną rolę, jaką miasta odgrywają obecnie w systemach społeczno-gospodarczych można odczytać z różnego rodzaju badań typologicznych i klasyfikujących ośrodki miejskie, publikowanych krajowych i międzynarodowych rankingów miast itp. Miast nie można rozpatrywać w wyizolowanym kontekście i trzeba raczej myśleć kategoriami skoncentrowanych w przestrzeni funkcji współtworzących system osadniczy. Przedmiotem współczesnej polityki urbanistycznej musi być zatem zbiór funkcji poparty wiedzą o zachodzących między

nimi współzależnościach. Z tych analiz może dopiero wynikać, że miasto o określonej dominującej konfiguracji funkcji i określonym współzależnym miejscu w systemie osadniczym ma odpowiednie szanse na zmiany w danym kierunku. W polityce urbanistycznej trzeba też uwzględnić swoiste prawo sukcesji funkcji. Czasem uda się jakiś szczybel tej sukcesji ominąć, ale nie jest to zazwyczaj możliwe bez zewnętrznej i bardzo kosztownej interwencji. Stymulowanie zmian i obniżanie kosztów adaptacji miast do nowych wyzwań rozwoju cywilizacyjnego może się okazać tańsze i skuteczniejsze przy świadomym wykorzystywaniu bipolarnych powiązań funkcjonalnych sieci osadniczej kraju w strategiach rozwoju regionalnego.